

A g n i e s z k a P i e j k a

Pomiędzy wojną i pokojem – przestrzeń budowania kultury pokoju

Przestrzeń ambiwalencji

Myślenie o budowaniu pokoju wymaga otwartości i dużej elastyczności. Jest to związane między innymi z koniecznością uznania szerokiej definicji pokoju, zgodnie z którą jest on złożonym i wieloaspektowym procesem. Takie rozumienie pokoju już od wielu dziesięcioleci przyjmowane jest przez większość badaczy podejmujących tę problematykę. Podkreślają oni, że analizowanie kwestii budowania i wzmacniania ładu pokojowego wymaga uwzględnienia różnych wymiarów – od wnętrza człowieka – „pokoju w ludziach”, przez liczne uwarunkowania społeczne, kulturowe, polityczne, do stosunków międzynarodowych i globalnych wyzwań światowych¹. Pominięcie tej perspektywy zawęży myślenie o pokoju do dwóch przeciwstawnych kategorii: wojna (konflikt zbrojny) i pokój (brak wojny, brak konfliktu zbrojnego) i sprawia, że dostrzegamy jedynie niewielki ułamek wydarzeń, procesów i tendencji, które mogą prowadzić do powstania lub do wygaszania wojen. Tymczasem o braku pokoju trzeba mówić także wtedy, gdy nie mamy do czynienia ze spektakularnymi konfliktami wewnątrz- lub między- państwowymi, ale dostrzegamy przejawy łamania praw człowieka, przemocy, nietolerancji, lekceważenia istotnych problemów społecznych, czy też brak umiejętności rozwiązywania zaistniałych konfliktów na drodze dialogu. Trudno zresztą wymienić wszystkie istotne czynniki, które mogą w bliższej lub dalszej przyszłości przyczynić się do eskalacji napięć i nieporozumień między ludźmi, zarówno w skali

¹ Krytyczne odnoszenie się do wąskiej definicji pokoju, zgodnie z którą jest on „przeciwieństwem wojny”, „brakiem wojny”, ma bardzo długą tradycję (należy tu przywołać między innymi dzieła Erazma z Rotterdamu, Jana Amosa Komeńskiego, Immanuela Kanta, Mahatmy Gandiego, Alberta Schweitzera i Bertranda Russella). Szeroka definicja pokoju, jako wieloaspektowego i ustawicznie dziejącego się procesu, jest szczególnie często przywoływana od lat sześćdziesiątych XX wieku do dnia dzisiejszego (m.in. Johan Galtung, Federico Mayor, John Paul Lederach, Rebecca L. Oxford).

mikro, jak i makrospołecznej. Niektóre z nich zanikają, pojawiają się inne i jest to proces nie do zatrzymania. O jego nieuchronności przesądzają ustawiczna zmienność, ruch, przemiana, wpisane w ludzkie dzieje. Z tego względu trwały i niczym niezakłócony pokój wydaje się niemożliwy. Życie człowieka to ruch, współwystępowanie różnych, często sprzecznych emocji, pojawianie się nowych wyzwań, zmaganie się z granicami sprawczości, z siłą i słabością. To także nieustanne napotykanie różnicy, inności, w jej bardzo różnych przejawach i postaciach, czasem fascynujących, ale często trudnych do zrozumienia i zaakceptowania. Napięcia, nieporozumienia i konflikty, ambiwalentne emocje i tendencje są wpisane w ludzkie istnienie, stanowią jego istotną część i trudno sobie nawet wyobrazić, by w pewnym momencie przestały istnieć. Twórcy kultury – filozofowie, pisarze, filmowcy, poeci wielokrotnie pokazywali, że skuteczne próby ich całkowitego wygaszenia mogłyby doprowadzić do utopii przekreślających samą istotę życia – ruchu, zmiany, tworzenia wynikającego z przeżywanych zaniepokojień, ambiwalencji, napięć i konfliktów. Zagrożenie to doskonale oddają słowa Bertranda Russella: *Impuls jest wyrazem życia i dopóki istnieje jest nadzieja, że zwróci się w kierunku życia, zamiast w kierunku śmierci, ale brak jakiegokolwiek impulsu oznacza już samo przez się śmierć, a ze śmierci nie narodzi się nowe życie*².

Budowanie i wzmacnianie pokoju nie może więc zakładać wykluczenia możliwości pojawiania się problemów, napięć i konfliktów. Nie muszą być one postrzegane jako niepożądane i z zasady „wrogie” pokojowi, mogą bowiem stanowić zarzewie narastania agresji, ale mogą też być podstawą poszukiwania rozwiązań lepszych niż już istniejące, twórczych przemian zbliżających ludzi do siebie, budujących porozumienie. Uwzględnienie tego ambiwalentnego charakteru napięć i konfliktów pozwala postrzegać je jako kwestie, które muszą być objęte propokojowymi działaniami, dostosowanymi do ich „istoty” i minimalizującymi ich antypokojowy potencjał.

Czujemy się zobowiązani do poszukiwania takich rozwiązań, do zapobiegania złu. Wiemy jednak, że konieczne jest wykraczanie poza działania doraźne i staramy się myśleć o przyszłości pod wieloma względami lepszej dla ludzi czujących się tu i teraz pokrzywdzonymi, potraktowanymi niesprawiedliwie, czy też zaatakowanymi. Wzmacnia to naszą czujność i wrażliwość na problemy konkretnych ludzi i grup społecznych, ale też otwiera na zmiany, na konieczność działań bez wyznaczonego i dookreślonego końca.

Odzwierciedleniem takich tendencji we współczesnych badaniach nad pokojem i propokojową edukacją jest coraz częstsze odchodzenie od sformułowania *education for peace*, na rzecz określenia *education for peacebuilding*³. W ten

² Za: Z. Kuderowicz, *Filozofia o szansach pokoju. Problemy wojny i pokoju w filozofii XX wieku*, Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko, Białystok 1995, s. 56.

³ Np. A. Cabedo-Mas, *The Role of the Arts in Education for Peacebuilding, Diversity and Intercultural Understanding: A Comparative Study of Educational Policies in Australia and Spain*,

sposób zaakcentowany jest niedokończony, otwarty wymiar działań na rzecz pokoju; fakt, że pokój zawsze pozostaje „budowany”, czy też „w budowie”. Utopie ukazujące świat w pełnym, niczym niezmaconym ładzie pokojowym mogą w tym kontekście stanowić jedynie inspirujące drogowskazy, a czasem także ważne ostrzeżenia i przestrogi. Wpisanie otwartości i niedokończoności w samą specyfikę działań na rzecz pokoju jest w moim przekonaniu niezbędne, jeżeli chcemy odważnie i odpowiedzialnie definiować zadania w tym zakresie, odkrywać kolejne zobowiązania i możliwości.

Przestrzeń możliwości

Wyłanianie się wciąż nowych wyzwań związanych z budowaniem pokoju sprawia, że lista zadań i zobowiązań, które się z tym wiążą, zawsze pozostaje nieodmknięta. Poszukując rozwiązań odpowiadających zaistniałym sytuacjom, potrzebujemy wskazówek, podpowiedzi i pogłębionej wiedzy o zjawiskach, w obliczu których stajemy. Często wymaga to przede wszystkim zagłębienia się w lokalną historię, w przyczyny zaistniałych napięć i problemów. Wiedza na ten temat pozwala zakorzenić działania propokojowe w konkretnej rzeczywistości – odnieść je do świadomości społecznej, do emocji i postaw, które się ujawniają. Jest to podstawa dookreślenia istoty zaistniałego problemu, nazwania go i zrozumienia. Wiele inicjatyw lokalnych i międzynarodowych ma swoje źródło w takiej właśnie wiedzy. To ona umożliwiła dobór adekwatnych rozwiązań, zarówno w kontekście działań doraźnych, jak i tych długofalowych. Niezależnie od skali problemu, poznanie jego specyfiki i konkretnych uwarunkowań ma znaczenie fundamentalne dla wyboru odpowiednich oddziaływań.

Nie oznacza to jednak, że wskazówki wynikające z dokumentów międzynarodowych, takich jak np. te ogłaszane przez ONZ czy UNESCO, tracą w tej perspektywie swoje znaczenie. Najczęściej mają one charakter bardzo ogólny, tak, by zawarte w nich postulaty mogły być wcielane w życie z jednoczesnym uwzględnieniem uwarunkowań lokalnych. To od podmiotów podejmujących działalność propokojową zależy, czy zdołają dostrzec powiązanie zasad i wskazówek, które mają obowiązywać w skali globalnej, z potrzebami lokalnymi.

Ogólny charakter postulatów i deklaracji mających obowiązywać w skali światowej często oznacza, że koncentrują się one na sprawach absolutnie podstawowych, fundamentalnych. Jeżeli mają one stanowić podpowiedź dla konkretnych działań, podejmowanych w określonym miejscu i czasie, konieczne jest

nałożenie na siebie dwóch perspektyw – tej konkretnej i tej ogólnej. Tak jest np. w przypadku promowanej już od wielu dziesięcioleci w ramach edukacji wielo- i międzykulturowej hipotezy kontaktu bezpośredniego. Głosi ona, iż źródłem kształtowania się uprzedzeń wobec „innego” są bardzo często strach i niewiedza, a w związku z tym wyeliminowanie tych dwóch czynników w wyniku bezpośredniej styczności z obiektami uprzedzeń powinno przyczynić się do redukcji lub całkowitego zniwelowania negatywnej postawy wobec nich⁴. Badania prowadzone w różnych grupach i uwarunkowaniach społecznych pokazały jednak, że to, czy ta ogólna dyrektywa okaże się słuszna i pomocna w organizowaniu działań na rzecz zbliżenia międzykulturowego, czy też nie, zależy nie tylko od bezpośredniego charakteru kontaktu, ale też od wielu innych warunków. Ustalono między innymi, że kontakt służący przełamywaniu uprzedzeń powinien być częsty i obejmować wielu przedstawicieli wybranej grupy, cechować się nieformalną, przyjacielską atmosferą oraz być wsparty społecznymi normami, zakładającymi równość między jednostkami i zbiorowościami reprezentującymi różne grupy społeczne. Trzeba także tak dobrać uczestników spotkania, aby reprezentowany przez nich status społeczny był porównywalny, gdyż jego duża dysproporcja może zaburzyć możliwość swobodnego nawiązania i pogłębiania relacji⁵. Jednym z pierwszych badań testujących hipotezę kontaktu był eksperyment Sherifa, który wykazał, że odpowiednia aranżacja bezpośredniego kontaktu osób o początkowym neutralnym stosunku do siebie może doprowadzić do powstawania wzajemnych uprzedzeń. Uprzedzenia te można następnie niwelować tworząc właściwe warunki spotkania⁶.

Podobnego podejścia badawczego wymagają bardzo ogólne postulaty pro-pokoju, które zostały zawarte w *Karcie Narodów Zjednoczonych*. W preambule do niej zapisano:

My, ludy narodów zjednoczonych, zdecydowane uchronić przyszłe pokolenia od klęski wojny, która dwukrotnie za naszego życia wyrządziła ludzkości niewypowiedziane cierpienia, przywrócić wiarę w podstawowe prawa człowieka, godność i wartość jednostki, równość praw mężczyzn i kobiet oraz narodów wielkich i małych, stworzyć warunki umożliwiające utrzymanie sprawiedliwości i poszanowanie zobowiązań wynikających z umów międzynarodowych i innych źródeł prawa międzynarodowego, popierać postęp społeczny i poprawę warunków życia w większej wolności i w tym celu postępować tolerancyjnie i żyć ze sobą w pokoju jak dobrzy sąsiedzi, zjednoczyć swe siły dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, zapewnić przez przyjęcie zasad i ustalenie metod, aby siła zbrojna używana była wy-

⁴ G. Allport, *The Nature of Prejudice*, Addison-Wesley Publishing Company Massachusetts, California, London, Amsterdam, Ontario, Sydney, 1954.

⁵ Za: U. Markowska – Manista, D. Zakrzewska-Olędzka, *Pomiędzy teorią i praktyką kontaktu międzykulturowego*, [w:] *Pogranicze. Studia Społeczne*. Tom XXX (2017), s. 5.

⁶ Tamże.

łącznie we wspólnym interesie, korzystać z organizacji międzynarodowych w celu popierania gospodarczego i społecznego postępu wszystkich narodów, postanowiliśmy zjednoczyć nasze wysiłki dla wypełnienia tych zadań⁷.

Zadania wymienione w preambule KNZ nabierają konkretnego znaczenia dopiero w zderzeniu z uwarunkowaniami społeczno – kulturowymi poszczególnych państw, z ich aktualnymi problemami i wewnętrznymi zmaganiem. Dopiero w tym kontekście można zrozumieć, co oznacza np. stworzyć warunki umożliwiające utrzymanie sprawiedliwości albo co to znaczy popierać postęp społeczny i poprawę życia w większej wolności. Bez połączenia dwóch perspektyw, globalnej i wąskiej, lokalnej, postulaty zawarte we wskazanym dokumencie mogą być odczytywane albo jako niezrozumiałe ogólniki, albo jako próba narzucenia jakiejś jednej, homogenicznej wizji funkcjonowania społeczeństwa. Tymczasem mają one pomóc w doborze działań heterogenicznych, realnie sprzyjających rozwiązywaniu konkretnych lokalnych problemów i służących współistnieniu bardzo zróżnicowanych podmiotów.

Ogólny charakter ma także postulat budowania kultury pokoju, przyjęty przez UNESCO w latach dziewięćdziesiątych XX wieku. Kultura pokoju została zdefiniowana jako *kultura współżycia i dzielenia się z Innym, oparta na zasadach wolności, sprawiedliwości i demokracji, tolerancji i solidarności; kultura, która odrzuca przemoc, dąży do zapobiegania konfliktom u ich źródeł oraz rozwiązywania problemów przez dialog i negocjacje; kultura, która zapewnia wszystkim pełnię praw i możliwość pełnego uczestnictwa w endogennym rozwoju społeczeństwa*⁸.

W definicji tej pojawiają się określone wartości, jednak zrozumienie, do jakich czynów nas one zobowiązują w konkretnych sytuacjach wymaga otwartości, uważności i wciąż ponawianego wysiłku interpretacyjnego. Dlatego za bardzo trafne należy uznać słowa Ireny Wojnar, która podkreśla, iż kultura pokoju nie wyraża gotowego „programu walki o pokój”, ale jest kategorią konstruktywną, generującą konieczność tworzenia i kreatywności⁹. Decydując się na określoną postawę, czy też działanie, nie wybieramy przecież pomiędzy „gotowymi” wartościami, ale dookreślamy, co opowiedzenie się za nimi będzie konkretnie oznaczać. Rola wewnętrznych procesów, jakie zachodzą w człowieku – krytycznego myślenia, odczuwania i wyobraźni, twórczego podejścia, poczucia sprawczości i odpowiedzialności, jest w takich momentach zasadnicza. Docenienie jej prowadzi do konstatacji, że kultura pokoju jest budowana przede wszystkim na bazie umiejętności i predyspozycji poszczególnych ludzi; tego,

⁷ https://www.unic.un.org.pl/dokumenty/karta_onz.php. Dostęp 6.08.21.

⁸ F. Mayor we współpracy z J. Bindém, *Przyszłość świata*, przekł. J. Wolf, A. Janik, W. Rabczuk, Fundacja Studiów i Badań Edukacyjnych, Warszawa 2001, s. 468.

⁹ I. Wojnar, *Kultura pokoju – idea i zadania edukacyjne*, [w:] J. Brągiel, Z. Jasiński (red.), *W kręgu humanistycznej edukacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2000, s. 66.

w jakim stopniu potrafią oni uznać swoją wolność i odpowiedzialność w nadawaniu konkretnego znaczenia wartościom, na ile potrafią być twórczy w poszukiwaniu rozwiązań zaistniałych, trudnych sytuacji. Jest to w moim przekonaniu najważniejszy punkt odniesienia, gdy pytamy, w jaki sposób kultura pokoju może być realizowana w różnych obszarach życia społecznego.

Przestrzeń możliwości budowania kultury pokoju tworzą więc zarówno wielkie agendy o globalnym zasięgu oddziaływania, jak też inicjatywy lokalne i przede wszystkim (jako ogniwo realnie „zapalające” wszelkie działania) konkretni ludzie. Ustawiczne zmienianie się jej granic jest logiczną konsekwencją zachodzących zmian i – jak wspomniałam wcześniej – samej specyfiki procesu pokojowego.

Przestrzeń odpowiedzialności

O powszechnej odpowiedzialności za budowanie kultury pokoju pisałam wielokrotnie. Jest to kolejna logiczna konsekwencja niedomkniętego charakteru zadań i celów wpisywanych w tworzenie pokojowego ładu. Niejednokrotnie wskazywałam też w tym kontekście na priorytetowe znaczenie edukacji, a przede wszystkim na konieczność kształcenia nauczycieli, przygotowania ich do podejmowania działań budujących pokój i do przyjęcia za nie osobistej odpowiedzialności¹⁰.

Nauczyciele mają możliwość bezpośredniego oddziaływania na dzieci i młodzież, tworzenia z nimi relacji, w które pokój jako wartość wpisany będzie immanentnie. Umożliwia to doświadczanie pokoju, a jak podkreślają badacze, jest to jeden z najważniejszych czynników kształtowania propokojowych postaw¹¹. W tym zakresie jest bardzo wiele do zrobienia, zwłaszcza że w oświacie nieuchronnie wpisane jest ścieranie się różnych sprzeczności, wynikających z jednej strony z ideałów, którym ma ona służyć (m.in. rozwój jednostki, postęp społeczny, służba określonym wartościom), a z drugiej strony – z politycznych i społeczno – kulturowych zależności. Nauczyciele, którzy przez sam fakt peł-

¹⁰ Zagadnienia te zostały przeze mnie podjęte między innymi w następujących publikacjach: A. Piejka, *Kultura pokoju jako wyzwanie edukacyjne*, Wydawnictwo Naukowe ChAT, Warszawa 2017; A. Piejka, *Pedagogiczna odpowiedzialność za budowanie pokoju*, [w:] R. Nowakowska-Siuta, T.J. Zieliński (red.), *Odwaga odpowiedzialności. Demokratyczne przemiany życia społecznego w refleksji pedagogicznej*, Wydawnictwo Naukowe ChAT, Warszawa 2019; A. Piejka, *Kompetencje praktyczno – moralne nauczyciela a kształtowanie kultury pokoju*, [w:] S.T. Kwiatkowski, D. Walczak (red.), *Kompetencje interpersonalne w pracy współczesnego nauczyciela*, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa 2017.

¹¹ Np. J. Nikitorowicz, *Spotkanie i dialog kultur – wymiar edukacji międzykulturowej*, [w:] T. Pilch (red.), *O potrzebie dialogu kultur i ludzi*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2000.

nienia swojej roli zawodowej uwikłani są w ten skomplikowany układ sił, potrzebują wrażliwości i konkretnych kompetencji, by nie tylko przyjąć osobistą odpowiedzialność w zakresie wychowania dla pokoju, ale przede wszystkim by dostrzegać swoją sprawczość, możliwości realnego oddziaływania w tym obszarze. Ich zadaniem jest rozbudzanie odpowiedzialności za pokój w młodych ludziach, uświadamianie im powszechnego charakteru zobowiązań, które się z tym wiążą. Nie jest to jednak jedyne zadanie. W edukacji na rzecz budowania pokoju bardzo istotne jest przygotowanie człowieka do wychwytywania w różnych sytuacjach i właściwego określania działań, które sprzyjają pokojowi. Wymaga to szczególnej wrażliwości, wyobraźni, poczucia sprawstwa i kreatywności. Edukacja dla pokoju musi też być skoncentrowana na bardzo różnorodnych, często sprzecznych emocjach, które pojawiają się w jednostce w momencie napotkania Innego, czy też w sytuacji sporu, napięcia, konfliktu. Umiejętność przyglądania się tym emocjom i nazywania ich jest niezbędna, by jednostka nie była ich niewolnikiem. Emocje są oczywiście bardzo ważne, nie można ich ignorować, ale też bierne i bezrefleksyjne poddawanie się im zawęża pole widzenia trudnej sytuacji. Dobre, przemyślane programy służące pokojowi uwzględniają ten fakt, a doskonałym tego przykładem jest np. opracowany przez zespół kierowany przez Jerzego Nikitorowicza „Program uwrażliwiania kulturowego”, przeznaczony przede wszystkim dla dzieci przedszkolnych i w młodszym wieku szkolnym. J. Nikitorowicz podkreśla, iż *program ma na celu kształtowanie między-ludzkiego i międzykulturowego dialogu w duchu kultury pokoju. Rozpoczynając od wzmacniania własnej tożsamości rodzinno-familijnej oraz lokalno-parafialnej w otoczeniu i komunikacji z najbliższymi, zwracając szczególną uwagę na ochronę pierwszego, zakorzonego dziedzictwa kulturowego, jednocześnie wskazuje on na tradycje narodowe i ponadnarodowe, kontynentalne i planetarne, rozwijające wrażliwość na osiągnięcia ludzkie. Wyciszając uprzedzenia i stereotypy, konflikty i agresję, pobudza do kreatywności i twórczego projektowania kultury pokoju. (...) Za konieczne uznałem stworzenie każdemu dziecku możliwości ekspresji, przedstawiania doświadczeń, przemyśleń, odczuć z wdrażaniem do nabywania umiejętności respektowania odmiennych potrzeb, stanowisk czy aspiracji¹².*

Przyglądając się ćwiczeniom zaproponowanym przez twórców programu zauważamy, że dają one wiele możliwości pracy z emocjami – przyglądania się temu, co czujemy, nazywania zaistniałych emocji, analizowania, dlaczego się one pojawiają, przełamywania lęków i uprzedzeń. Jest to ważne w procesie poznawania samego siebie, ale też otwierania się na innych, na ich odczucia, na sytuację, w jakiej się znaleźli (np. wykluczenie czy niesprawiedliwe osądzenie), co może się przyczynić do rozwoju wyobraźni, wrażliwości moralnej i odpowiedzialności za innych.

¹² J. Nikitorowicz, *Edukacja międzykulturowa. Kreowanie tożsamości dziecka*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2007, s. 118-119.

Interesujące przykłady programów, których istotną część stanowi praca z emocjami i uczuciami, podaje Fernando Barragán Medero. Są wśród nich programy przeznaczone dla chłopców i ukierunkowane między innymi na przetwarzanie stereotypów, zgodnie z którymi chłopcy i mężczyźni nie powinni okazywać uczuć innych niż gniew. Jest to między innymi „Personal Development Program for Boys”, który był realizowany przez Toronto School Board. Jak podaje Medero, *połączono w nim kwestie zdrowia, edukacji seksualnej, relacji międzyludzkich i pracę nad uczuciami. (...) Celem programu jest promowanie równości płci i udzielenie emocjonalnego wsparcia dla chłopców, z podkreśleniem wagi, jaką ma przyjmowanie postaw pozytywnych.* Inny przykład, to „Boys Talk. A program for young men about masculinity, non- violence and relationships” obejmujący dziesięć obszarów tematycznych związanych z oczekiwaniami społecznymi wobec męskości, w tym także problematykę emocji i uczuć – wyrażania ich i radzenia sobie z nimi¹³. U podstaw wymienionych programów leży przekonanie, iż stereotypowe postrzeganie męskości, kojarzenie jej między innymi z siłą, władzą, emocjonalnym chłodem i agresywnością, stanowi istotny czynnik powstawania postaw przemocowych wśród chłopców i mężczyzn¹⁴.

Podobne podstawy ma także bardzo ciekawy program warsztatów antydyskryminacyjnych, zaproponowany przez Stowarzyszenie Lambda Warszawa. Jego autorzy, powołując się na bogatą literaturę psychologiczną i socjologiczną, podkreślają znaczenie emocji w powstawaniu stereotypów i uprzedzeń wobec np. kobiet, homoseksualistów, mniejszości narodowych i etnicznych czy osób niepełnosprawnych¹⁵. Przeciwdziałanie dyskryminacji oznacza więc dla nich w dużym stopniu właśnie edukację emocjonalną, co wyraźnie widać w proponowanych ćwiczeniach i zajęciach.

Kompetencje związane z rozpoznawaniem emocji i motywacji oraz radzeniem sobie z nimi nie są jedynym czynnikiem wpływającym na powstawanie postaw propokojowych w jednostce i pogłębianie się jej odpowiedzialności za budowanie pokoju. Ogromne znaczenie ma w tym kontekście wiedza i związana z nią umiejętność krytycznego myślenia oraz – jak to określił Steven Pinker „abstrakcyjna argumentacja moralna”¹⁶. Umożliwiają one zdystansowanie od uczuć namysł i poszerzają perspektywę postrzegania naszych powiązań z innymi

¹³ F.B. Medero, *Wychowanie bez przemocy: budowanie kultury pokoju*, [w:] F.B. Medero, J. Maćkiewicz, Z. Szarota, *Kultura pokoju - trójgłos edukacyjny*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2016, s. 20 – 21.

¹⁴ Tamże, s. 12 – 20.

¹⁵ K. Bojarska, *Psychologiczne i społeczne uwarunkowania stereotypów, uprzedzeń i dyskryminacji*, [w:] *Przeciwdziałanie dyskryminacji. Pakiet edukacyjny dla trenerów i trenerek*. Stowarzyszenie Lambda Warszawa, Warszawa 2005, <https://docer.pl/doc/en5xx..>, dostęp 21.08.2021.

¹⁶ S. Pinker, *Zmiercz przemocy. Lepsza strona naszej natury*, przekł. T. Bieroń, Zysk i S-ka, Poznań 2015, s. 752.

ludźmi i innymi żywymi istotami oraz odpowiedzialności za sprawy, wobec których trudno nam o uczuciowy, empatyczny stosunek. To właśnie myślenie jest w niektórych sytuacjach lepszą niż sprzeczne, targające nami emocje, drogą uruchamiania wyobraźni moralnej i w efekcie pojawiania się poczucia odpowiedzialności. By uwydatnić „pacyfikujące efekty” działania naszego rozumu, Pinker przywołuje następujące słowa Adama Smitha:

To nie delikatny przymiot poczucia ludzkości, nie słaba iskierka życzliwości, którą Natura rozjaśniła serce ludzkie, mają moc przeciwstawienia się najsilniejszym impulsom samolubstwa. Silniejszy przymiot, mocniejszy bodziec występuje w takich okazjach. Jest to rozum, zasada, sumienie (...). To on właśnie w momencie, gdy zamierzamy zrobić coś, co może zaszkodzić szczęściu innych ludzi, woła nas głosem zdolnym zaskoczyć najbardziej aroganckie namiętności (...) On ukazuje nam słuszność wielkoduszności i szpetność niesprawiedliwości, słuszność rezygnacji z największej korzyści własnej dla jeszcze większych korzyści innych ludzi i szpetność uczynienia najmniejszej szkody innemu człowiekowi, aby uzyskać największą korzyść dla siebie¹⁷.

Równie istotna jest umiejętność przewidywania, wykraczania poza to, co dzieje się aktualnie, budowania alternatywnych wizji przyszłości. Prowadzi to do rozwijania się w jednostce odpowiedzialności nie tylko za tych, którzy żyją „tu i teraz”, ale też za los przyszłych pokoleń. Ten wymiar odpowiedzialności człowieka jest dziś bardzo potrzebny. Wskazują na to przede wszystkim wyzwania globalne w obliczu których stoi ludzkość – zobowiązania związane z ratowaniem środowiska naturalnego, eskalacja ruchów skrajnie narodowych i fanatyzmów religijnych, niebezpieczeństwa związane z istnieniem broni nuklearnej. Trudno w takich przypadkach mówić o wystarczających rozwiązaniach, jeśli mają one wyłącznie charakter krótkoterminowy i lokalny. Często mogą sprawiać wrażenie właściwych, ponieważ odpowiadają na doraźne i aktualne potrzeby człowieka. Jednak zarówno teraźniejszość, jak i przyszłość nie powinny być rozpatrywane wyłącznie w kontekście naszych potrzeb i interesów. Nie wolno nam zapominać, że stanowią one także zobowiązanie moralne, na co wskazuje między innymi uznanie pokoju – teraz oraz w przyszłości – za wartość.

Przestrzeń wartości

W definicji kultury pokoju wymienione zostały wartości, które stanowią o jej istocie. Są to: prawa człowieka, wolność, solidarność, demokracja, tolerancja, dialog, współzycie (wspólnotowość). Mogą one jednak być traktowane jedynie jako drogowskazy – istotne, ale jednocześnie bardzo ogólne. Jak zaznaczyłam, dopiero konkretne konteksty sytuacyjne i podejmowany przez ludzi wysiłek poznawczy, emocjonalny i moralny mogą doprowadzić do nadania tym drogow-

¹⁷ Tamże, s. 848-849.

skazom określonego sensu i w konsekwencji do propokojowych postaw i działań. Akt twórczej interpretacji, przenikania tego, co można określić mianem obiektywnego świata (ducha) wartości i subiektywnych procesów zachodzących w człowieku jest niezbędny, by doprowadzić do odpowiedzialnych, przemyślanych działań w służbie pokoju. Podążając za myśleniem charakterystycznym dla pedagogiki kultury można określić ten proces mianem odkrywania, przeżywania i uwewnętrzniania wartości. Jeden z najwybitniejszych przedstawicieli tego nurtu w polskiej pedagogice, Sergiusz Hessen, podkreślał: *Nauka, sztuka, a nawet gospodarstwo, tak jak i inne postaci ducha obiektywnego, przekazują się z pokolenia na pokolenie i żyją nie w księgach, nie w dziełach sztuki, nie w gmachach, maszynach i innych materialnych pozostałościach i gotowych faktach minionego życia duchowego, ale w czynach osobowości, dążących ku tym samym wiecznym zadaniom, ku którym zwracały się twórcze czyny minionych pokoleń – twórców dóbr kulturalnych przeszłości. Duch obiektywny może się „rozmnażać”, a raczej przedłużać swe istnienie, tj. jakby przechodząc poprzez osobowość i cechujący ją dar twórczości i wolności*¹⁸.

Chcę szczególnie mocno podkreślić znaczenie dialogu jako wartości wpisanej w definicję kultury pokoju. Dialog wymaga wzajemnego uznania odmienności, co oznacza między innymi autentyczne, a nie tylko pozorne dążenie do poznania i zrozumienia odmiennego poglądu, postawy czy zachowań. Często jest to trudniejsze, niż nam się wydaje; przywykliśmy raczej do słuchania siebie i sobie podobnych, niż tych, którzy w swoich przekonaniach zasadniczo się od nas różnią. Tendencję tę w kontekście świata mediów, a przede wszystkim Internetu, oddaje określenie „bańki informacyjne” (*filter bubble*). Zjawisko to po raz pierwszy opisał kilka lat temu amerykański aktywista i przedsiębiorca Eli Pariser¹⁹. Według niego jest to efekt działalności wielkich internetowych gigantów (takich, jak np. Google czy Facebook), które posługując się określonymi algorytmami i personalizując wyniki naszych wyszukiwań mają nam ułatwić korzystanie z Sieci. Ułatwienia nie są jednak jedyną konsekwencją takiej działalności. Powstawanie informacyjnych baniek, w których mamy dostęp wyłącznie do zainteresowań, potrzeb i poglądów zbieżnych z naszymi, bardzo utrudnia otwieranie się na poznawanie tego, co odmienne. Analizując to zjawisko Magdalena Szpunar pisze:

Z poznawczego punktu widzenia jest to dla jednostki sytuacja komfortowa, choć w znaczącej mierze zagrażająca. Jednostka bowiem tkwi w iluzorycznym przekonaniu, że większość ludzi posiada poglądy zbieżne z jej własnymi. Świat w takiej optyce staje się zdecydowanie bardziej jednowymiarowy i zunifikowany niż ma to miejsce w rzeczywistości. Funkcjonowanie w takiej przekłamanej, ale i w pewnym sensie

¹⁸ S. Hessen, *O sprzecznościach i jedności wychowania*, Wydawnictwo „Żak”, Warszawa 1997, s. 165.

¹⁹ E. Pariser, *The Filter Bubble. What the Internet Hiding from You*, Penguin Books Limited 2011.

narcystycznej rzeczywistości sprawia, że jednostka przestaje być zainteresowana konfrontowaniem swoich własnych przekonań z innymi, a każdą formę odmienności może nie tyle odrzucać, co nie dopuszczać do świadomości, gdyż narzuca się jej ujednoliconą wersję cyfrowej rzeczywistości, z którą w znaczącej mierze się utożsamia. To poznawcze wygodnictwo – odbywające się pomimo braku naszej zgody na tego typu działania – sprawia, że nasze własne poglądy ulegają radykalizacji, a perspektywa innych przestaje mieć jakiegokolwiek znaczenie. W oczywisty sposób sprzyjać to może narcyzmowi, ale także różnego rodzaju ekstremizmom i homogenizacji poglądów. Uwięziona w pułapce personalizacji jednostka ulega wrażeniu, że jedynie jej własne zapatrywania są słuszne, właściwe i pożądan²⁰.

Bańki informacyjne ograniczają możliwość demokratycznej wymiany poglądów, zmiany perspektywy w spojrzeniu na analizowany problem. Odmienne stanowiska, nawet jeśli są przytaczane, są też w odpowiedni sposób komentowane. Jest to więc ewidentna manipulacja, prowadząca do podważenia realnego dialogu jako wartości, która może sprzyjać porozumieniu. W obliczu ogromnego wpływu mediów na życie współczesnego człowieka, budowanie świadomości zagrożeń, jakie wiążą się z funkcjonowaniem informacyjnych baniek, ma więc znaczenie trudne do przecenienia.

Warto w tym kontekście wspomnieć o inicjatywie młodych dziennikarzy i aktywistów z Krytyki Politycznej, którzy w 2018 roku zainicjowali projekt „Spięcie”. Była to nie tylko próba „przekłuwania” baniek informacyjnych, w których często tkwią Polacy, ale też podjęcie realnego, nieudawanego dialogu różnych środowisk. Pomysłodawca i koordynator projektu, Jędrzej Malko, zwrócił uwagę na wartość rozmowy, na rolę, jaką pełni ona w budowaniu pokojowej, demokratycznej wspólnoty. Charakteryzując ideę „Spięcia” napisał:

„Spięcie” to projekt współpracy międzyredakcyjnej pięciu środowisk, które dzieli bardzo wiele, ale łączy gotowość do podjęcia niecodziennej rozmowy. Jagielloński²⁴, Kontakt, Krytyka Polityczna, Kultura Liberalna i Nowa Konfederacja będą co kilka tygodni wybierać nowy temat do dyskusji, a pięć powstałych w jej ramach tekstów będzie publikowane naraz na wszystkich pięciu portalach. Autorzy nie będą mogli pisać wyłącznie dla swoich stałych, dawno już przekonanych, czytelników. Czytelnicy po raz kolejny odwiedzając ten sam portal skonfrontują się z nowymi autorkami, nowymi punktami widzenia. Wszystkich nas pewnie ta rozmowa będzie kosztować trochę wysiłku, ale przecież koszty nierozmawiania też są znaczące. A trud rozmowy niesie ze sobą – choćby i kruchą – nadzieję. Nadzieję na żywszy ruch myśli, na dowiedzenie się czegoś nowego, na odtworzenie tkanki łącznej, której tak mało jest ostatnio w społeczeństwie. Nie chodzi przy tym o to, byśmy na koniec dnia odkrywali, że się ze sobą zgadzamy, a „prawda leżała po środku”. Warto po prostu zadbać

²⁰ M. Szpunar, *Koncepcja bańki filtrującej a hipernarcyzm nowych mediów*, [w:] *Zeszyty Prasoznawcze*, Tom 61 nr 2 (234), s. 194, doi: 10.4467/22996362PZ.18.013.9108 www.ejournals.eu/Zeszyty-Prasoznawcze/, dostęp: 23.08.2021.

o miejsce, gdzie możemy się ze sobą nie zgadzać, pozostając członkami tej samej wspólnoty. I gdzie spróbujemy zaufać, że choć nasze rozumienie dobra wspólnego może się różnić, to nasza troska o nie po wszystkich stronach jest równie szczerą²¹.

Istotą projektu było więc przede wszystkim organizowanie przestrzeni dialogu; tworzenie miejsca, które pomimo różnic można będzie określić jako wspólne. Takie inicjatywy są dziś bardzo potrzebne; trzeba o nich mówić, nagłaśniać je i doceniać. Budowanie wspólnoty w różnorodności jest bowiem jednym z najtrudniejszych i jednocześnie jednym z najważniejszych zadań służących pokojowi.

Zakończenie

Granice pomiędzy wojną i pokojem są trudne do jednoznacznego dookreślenia. Poszukując punktów zapalnych i najważniejszych obszarów oddziaływań propokojowych trzeba się na tę niedookreśloność zgodzić, co w rezultacie zdecydowanie poszerza zarówno przestrzeń naszej odpowiedzialności za budowanie pokoju, jak i przestrzeń możliwości działania w tym zakresie. – Jesteśmy w stanie zobaczyć więcej, realniej odpowiadać na to, co dzieje się tu i teraz, ale też przewidywać i podejmować inicjatywy dla przyszłości. Uznanie, że jesteśmy skazani na życie między wojną a pokojem nie musi więc być wyrazem katastrofizmu i rezygnacji z prób naprawy świata. Przeciwnie, może dodawać sił i odwagi; utwierdzać w przekonaniu, iż „nie wolno niczego nie robić tylko dlatego, że nie można zrobić wszystkiego”.

Bibliografia

- Allport G., *The Nature of Prejudice*, Addison-Wesley Publishing Company Massachusetts, California, London, Amsterdam, Ontario, Sydney 1954.
- Cabedo-Mas A., *The Role of the Arts in Education for Peacebuilding, Diversity and Intercultural Understanding: A Comparative Study of Educational Policies in Australia and Spain*, *International Journal of Education & the Arts*, 2017, vol. 18, n. 11.
- Hessen S., *O sprzecznościach i jedności wychowania*, Wydawnictwo „Żak”, Warszawa 1997.
- Kester K., *The United Nations and Higher Education: Peacebuilding, Social Justice and Global Cooperation for the 21st Century*, Charlotte NC: Information Age Publishing, 2020.

²¹ <https://krytykapolityczna.pl/kraj/spiecie-wstep-malko/>, dostęp: 21.08.2021. W 2018 roku autorom tekstów pierwszego cyklu projektu – dotyczącego edukacji – oraz koordynatorowi projektu Jędrzejowi Malko została przyznana Nagroda im. Ryszarda Czerneckiego. Jest ona przyznawana naukowcom, dziennikarzom i praktykom za publikacje poświęcone edukacji.

- Kuderowicz Z., *Filozofia o szansach pokoju. Problemy wojny i pokoju w filozofii XX wieku*, Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko, Białystok 1995.
- Markowska – Manista U., Zakrzewska-Olędzka D., *Pomiędzy teorią i praktyką kontaktu międzykulturowego*, [w:] Pogranicze. Studia Społeczne. Tom XXX (2017).
- Mayor F. we współpracy z J. Bindém, *Przyszłość świata*, przekł. J. Wolf, A. Janik, W. Rabczuk, Fundacja Studiów i Badań Edukacyjnych, Warszawa 2001.
- Mederó F.B., *Wychowanie bez przemocy: budowanie kultury pokoju*, [w:] F.B. Mederó, J. Maćkowicz, Z. Szarota, *Kultura pokoju – trójgłos edukacyjny*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2016.
- Mitchell J., G. Vincet, Hawksley T., Culberston H. (Ed.), *Peacebuilding and the Arts*. London: Palgrave Macmillan, 2020.
- Nikitorowicz J., *Edukacja międzykulturowa. Kreowanie tożsamości dziecka*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2007.
- Nikitorowicz J., *Spotkanie i dialog kultur – wymiar edukacji międzykulturowej*, [w:] T. Pilch (red.), *O potrzebie dialogu kultur i ludzi*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”. Warszawa 2000.
- Periser E., *The Filter Bubble. What the Internet Hiding from You*, Penguin Books Limited 2011.
- Piejka A., *Kompetencje praktyczno – moralne nauczyciela a kształtowanie kultury pokoju*, [w:] S.T. Kwiatkowski, D. Walczak (red.), *Kompetencje interpersonalne w pracy współczesnego nauczyciela*, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa 2017.
- Piejka A., *Kultura pokoju jako wyzwanie edukacyjne*, Wydawnictwo Naukowe ChAT, Warszawa 2017.
- Piejka A., *Pedagogiczna odpowiedzialność za budowanie pokoju*, [w:] R. Nowakowska – Siuta, T.J. Zieliński (red.), *Odwaga odpowiedzialności. Demokratyczne przemiany życia społecznego w refleksji pedagogicznej*, Wydawnictwo Naukowe ChAT, Warszawa 2019.
- Pinker S., *Zmierzch przemocy. Lepsza strona naszej natury*, przekł. T. Bieroń, Zysk i S-ka, Poznań 2015.
- Wojnar I., *Kultura pokoju – idea i zadania edukacyjne*, [w:] J. Brągiel, Z. Jasiński (red.), *W kręgu humanistycznej edukacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2000.

Netografia

https://www.unic.un.org.pl/dokumenty/karta_onz.php. Dostęp 6.08.21.

Bojarska K., *Psychologiczne i społeczne uwarunkowania stereotypów, uprzedzeń i dyskryminacji*, [w:] *Przeciwdziałanie dyskryminacji. Pakiet edukacyjny dla trenerów i trenerek*. Stowarzyszenie Lambda Warszawa, Warszawa 2005, <https://docer.pl/doc/en5xx>, dostęp 21.08.2021.

Szpunar M., *Koncepcja bańki filtrującej a hipernarcyzm nowych mediów*, [w:] Zeszyty Prasoznawcze, Tom 61 nr 2 (234), s. 194, doi: 10.4467/22996362PZ.18.013.9108 www.ejournals.eu/Zeszyty-Prasoznawcze/, dostęp: 23.08.2021.
<https://krytykapolityczna.pl/kraj/spiecie-wstep-malko/>, dostęp: 21.08.2021.